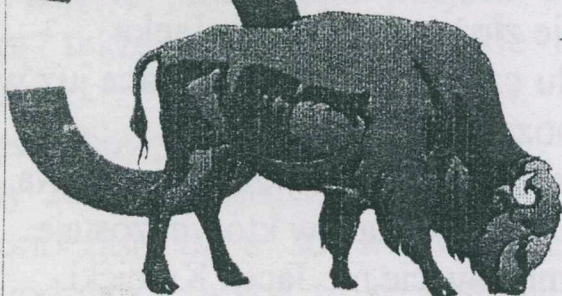


01.02.2001r.

# ŻUBROLECIE

## 5 Lat



Jednorazowa gazetka harcerska wydana z okazji V-lecia zastępu "Żubry"

Gazetka którą trzymacie w ręku ma za zadanie przybliżyć wam historie zastępu Żubry która rozpoczęła się już pięć lat temu. Jak powstał zastęp Żubry? Jakie były jego początki? Co o nim mówiono, a co się mówi?

06.12.2000r. zastęp Żubry z "Tornado" skończył pięć lat - niech was nie dziwi termin święta, bo już od lat obchodzimy je na zimowisku.

Od pięciu lat chłopcy z jednego zastępu pod tą dumną nazwą spotykają się co tydzień w lesie na zbiórkach i cały czas trzymają się razem. Przez te pięć lat zastęp przeżył wiele i jeszcze miejmy nadzieję wiele przeżyje. Dużo osób odeszło i dużo nowych stanęło w szeregach zastępu. Jedno jest pewne to jeszcze nie koniec, a kto wie może dopiero początek.



archiwum  
harcerskie.pl





## Kalendarium

**5 grudnia 1995r** Najstarsze „Skrzaty Leśne” wyjeżdżają na biwak szczeputy. W nocy z 5 na 6 grudnia odbywa się przejście zuchów do drużyny harcerzy tworzą nowy zastęp, zastęp ŻUBRY mł. Bartosz Lisiakiewicz zostaje mianowany zastępowym.

**Luty 1996r.** Zastęp wraz z drużyną wyjeżdża na swoje pierwsze zimowisko do Łomnicy Zdrój.

**15-17. marca 1996r.** Żubry biorą czynny udział w obchodach XV-lecia 122 drużyn

**1996 lipiec** Zastęp wyjeżdża na swój pierwszy obóz. Tym razem jednak bez zastępowego dowodzenie nad zastępem zostaje złożone w rękach Jacka

Krynickiego. Po stopniu młodzika.

**Wrzesień 1996r.**

zbiórce drużyny mianowany nowy



obozie wielu członków zastępu wraca już w Podczas obozu zastęp udaje elfy.

Z zastępu wyłania się nowy zastępowy Na odczytany zostaje rozkaz, w którym zostaje zastępowy mianowicie mł. Jacek Krynicki.

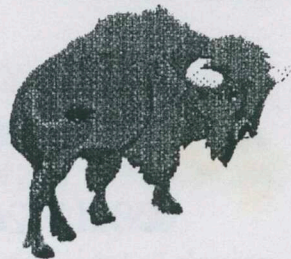
**Luty 1997r.** Zastęp wyjeżdża na swoje drugie zimowisko.

**Marzec 1997** po raz pierwszy w historii drużyny zostają zorganizowane „I Mistrzostwa Szachowe Szczepu” Pomysłodawcą i organizatorem jest zastęp „Żubry”

**Lato 1997** Zastęp wyjeżdża na swój drugi obóz niestety w niezbyt licznym stanie. Stylem obozu jest styl indiański. Żubry są pod tym względem bardzo dobrze przygotowane, przyjmują tradycje plemienia Dakota

**Jesień 1997r.** Zastęp bierze udział w „Festiwalu Piosenki Harcerskiej” organizowanym przez 10 KDH „Wędrowcy” Żubry występują między innymi w piosence „Kiedy nadejdzie czas” Podczas tego festiwalu zastęp nie zajmuje żadnego znaczącego miejsca ale nie załamują się.

**Luty 1998r.** zastęp wyjeżdża na swoje trzecie zimowisko. Do tego wyjazdu chłopcy przygotowywali się od pół roku gdyż drużynowy poświęcił jeden dzień z zimowiska na obchody 2-lecia zastępu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się



drużynowy zuchów Krzysztof Szaban i pierwszy zastępowy Bartosz Lisiakiewicz.

**Marzec 1998r** Żubry po raz kolejny organizują Mistrzostwa Szachowe dla szczeputy.





**Lipiec 1998r.** Zastęp wyjeżdża na kolejny już trzeci obóz. Tym razem w strojach i pod proporcem dzielnych i walecznych wikingów. Podczas tego obozu zastęp Żubry jest najstarszym zastępem na podoboziu.

**Ferie zimowe 1999r.** Kolejne zimowisko zastępu, na którym obchodzi on swoje trzecie już urodziny.

**Lato 1999r.** Żubry wyjeżdżają na czwarty obóz tym razem jako marynarze i wilki morskie. Jest to szczególny obóz, gdyż cały zastęp udowadnia, że jest najlepszym zastępem w Kluczborku, a dowodem tego jest zajęcie pierwszego miejsca w biegu zastępów, w którym udział biorą także zastępy harcerskie oraz wędrownicy z Częstochowy.



**Luty 2000r** Kolejna ważna data w historii zastępu, a to z dwóch powodów pierwszy, to że zastęp obchodzi czwarte urodziny, a

drugi ważniejszy to zmiana zastępowego z ów Jacka Krynickiego na wyw Łukasza Iwaszkowskiego.

**Marzec 2000** Kolejne bo już trzecie Mistrzostwa Szachowe.

**Kwiecień 2000** Po krótkiej kadencji zastępowego Łukasz Iwaszkowski zostaje zdjęty z funkcji, a na jego miejsce drużynowy wyznacza mł. Bartosza Wojciechowskiego.

**Sierpień 2000** Żubry jadą na piąty jubileuszowy obóz tym razem jednak przebrani za dzielnych i honorowych samurajów. W festiwalu piosenki zajmują 2 miejsce.

**Luty 2001** wielki jubileusz Żubrów. Podczas zimowiska Żubry obchodzą V-lecie.

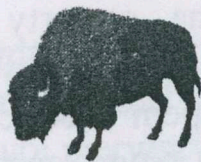
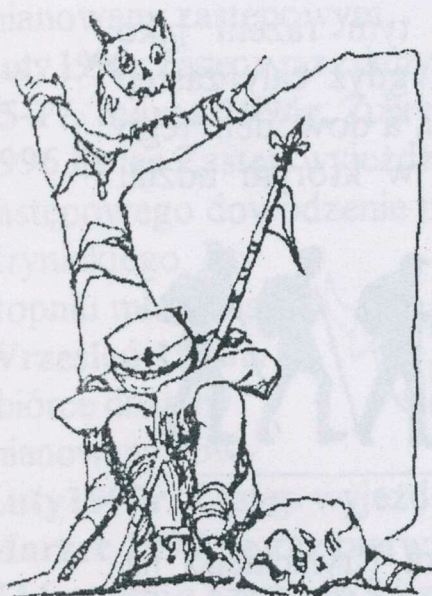
Powyższy tekst przedstawia krótką historię zastępu Żubry. Nie zawiera on wymienionych wszystkich biwaków, wyjazdów, imprez itp. w których zastęp wziął udział gdyż trudno je wszystkie spamiętać, a co dopiero wszystkie wymienić i opisać.





## Wspomnień czar.

Kiedy jako byłego zastępowego Żubrów poproszono mnie o napisanie artykułu na temat zastępu, to stwierdziłem, że nie będę opisywał najlepszej



zbiórki, ani najlepszego biwaku. Nie dla tego żebym takiego nie pamiętał, ale po prostu było ich zbyt dużo. Postanowiłem więc w skrócie

przedstawić jaką moja skromna osoba odegrała rolę w historii zastępu. Kiedy byłem w piątej klasie wraz z innymi kumplami z drużyny zuchowej stworzyliśmy zastęp którego zastępowym był - ma się rozumieć doświadczony już Tornadziak. Niestety Bartek Lisiakiewicz, bo tak miał na imię ten super Tornadziak nie pojechał z nami na nasz pierwszy obóz. Drużynowy dowodzenie nad zastępem złożył w moje ręce. Oczywiście czułem się bardzo doceniony, ale równie przestraszony ogromem zadań jakie mnie czekały. Nie długo po powrocie z obozu już na stałe zostałem mianowany zastępowym i tak naprawdę tu rozpoczyna się moja wielka przygoda z zastępem. Razem z przyjaciółmi dzielnie kroczyłem drogą wyznaczaną przez lilijkę. Wielu z moich kolegów odeszło z zastępu, ale na ich miejsce znajdowałem następców. Wraz z zastępem organizowałem różne święta i różne imprezy na szczeblu drużyny i szczepu. Zawsze dbałem o rozwój obrzędowości w zastępie. Na większości z tych zadań upłynęło mi trzy i pół roku. Po tym nie krótkim wcale okresie pełnym dni rozczarowania ale również dni sukcesów i nadszedł czas na to by oddać zastęp w kolejne ręce.

Kiedy teraz patrzę na czwartego już zastępowego i na jago zastęp widzę że to co zrobiłem ja i inni zastępowi nie idzie w zapomnienie, a zastęp Żubry odcisnie swoje piętno w historii drużyny

Jacek Krynicki





Ta karta poświęcona jest pamiątkowym podpisom  
osób będących na święcie

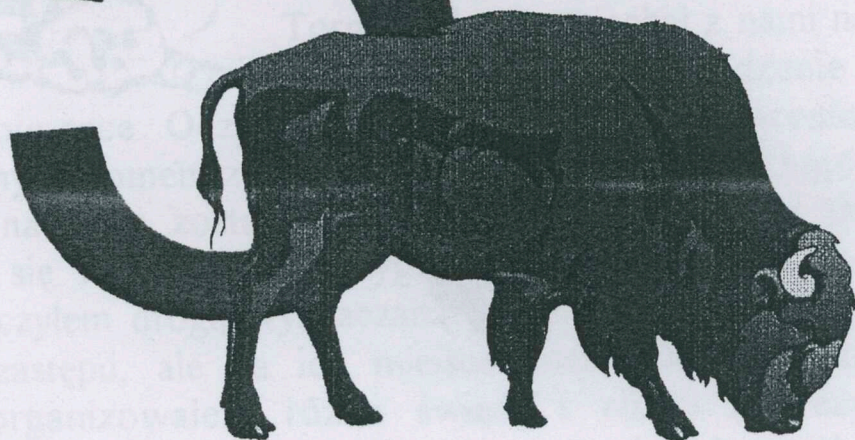
5 Lat





# *Pięciolecie zastępu Żubry*

# 5 Lat



## *30.01.2001r.*



archiwum  
harcerskie.pl



## **Ciekawe wywiady**

Reporter naszej redakcji „Żubrolecia” udał się do osób które odegrały ważną rolę w historii zastępu. Niestety nie z wszystkimi udało się nam spotkać, ale i tak zgromadziliśmy kilka ciekawych wypowiedzi.

**Wywiad z phm. Mariuszem Kubickim HR. Byłym hufcowym.**

***Czy pamięta druh jakies specyficzne zdarzenia związane z Żubrami?***

Nie niestety bardzo mi przykro ale po prostu takich zdarzeń nie pamiętam.

***Jak druh ocenia zastępowych którzy prowadzili zastęp?***

Nie pamiętam kto był wcześniej zastępowym Żubrów, ale pamiętam Bartka Wojciechowskiego i myślę, że po kursie w którym uczestniczył i w tym co widziałem na biwaku myślę, że bardzo dobrze się zapowiada i ma duże predyspozycje, żeby prowadzić zastęp.

***Czy mógłby druh powiedzieć kilka słów o zastępie Żubry?***

Znam zastęp tylko z obserwacji tego co widziałem na biwaku i od czasu do czasu jak byłem na zbiórkach, Widziałem pracę zastępu, myślę że mają duże predyspozycje do tego aby naprawdę osiągnąć wysoki poziom

i stać się naprawdę bardzo dobrym zastępem w drużynie, a może nawet i w hufcu.

**Kolejny wywiad z Jackiem Krynickim byłym zastępowym, a aktualnie drużynowym Tornada.**

***Jak druh ocenia pracę zastępu Żubry?***

Żubry jako zastęp wkładają sporo w pracę drużyny poprzez właśnie organizowanie swoich świąt na które zapraszana jest cała drużyna oraz na przykład już kilkuletni zwyczaj organizowania turnieju szachowego dla szczepu.

***Czy byli jacyś harcerze w historii zastępu których druh szczególnie zapamięta?***

Owszem było kilka takich osób. Są to między innymi moi przyjaciele z okresu kiedy byłem jeszcze młodym zastępowym ale również takie osoby jak Wojtek Cieślík czy Bartek Wojciechowski.

***Czy pamięta druh jakies szczególne zdarzenie związane z zastępem?***

Po chwili zastanowienia rzeczywiście mogę wybrać takie zdarzenie które szczególnie zapamiętałem, a mianowicie:





Było to podczas zimowiska w Łądku Zdroju, pewnej chłodnej i ciemnej nocy Obudziłem swoich najmłodszych harcerzy po to aby nadać im barwy zastępu. W całym przedsięwzięciu pomagały mi tzw rdzenne Żubry czyli osoby które kiedyś były w zastępie. Mianowicie cała uroczystość odbyła się w górach w niezwykle malowniczej grocie. Całe zdarzenie było przesyccone obrzędowością i tajemniczą symboliką.

Wspominam to jako jedną z najlepszych rzeczy jakiej udało mi się dokonać.

***Jak podczas druha kadencji zastęp Żubry wypadł na tle innych zastępów?***

Moja kadencja nie jest jeszcze zbyt długa bo trwa dopiero rok ale mogę już powiedzieć, że Żubry nareszcie znalazły sobie godnego rywala w drużynie którym jest zastęp Niedźwiedzie. Już od jakiegoś czasu Żubry muszą się bardzo starać aby nie pozostawać w cieniu czego dowodem jest organizowane właśnie pięciolecie.

***Jak druh myśli czy zastęp Żubry zostawi po sobie ślad w historii drużyny?***

Na pewno zostawi po sobie jakiś ślad i zresztą doskonałym krokiem w tym kierunku jest właśnie ta gazetka, która praktycznie uczyni zastęp nieśmiertelnym.

***Czy pamięta druh najlepszą zbiórkę jaką udało się druhowi zorganizować jako zastępowemu.***

Było kilka zbiórek, z których jestem naprawdę dumny Pierwsza jaka mi przychodzi do głowy to zbiórka, której celem było sprawdzenie

wiadomości z samarytanki. Do owej zbiórki przygotowałem się w szczególny sposób gdyż zadbałem o zobrazowanie różnych przypadków np. aby zobrazować zsiniałe odmrożone ręce potarłem je mąką albo ręce z poparzeniem trzeciego stopnia natarłem węglem i wiele jeszcze innych sztuczek.

**Wywiad z Bartłomiejem Szląk jednym z pierwszych członków zastępu.**

***Czy może druh streścić najciekawszą według druha przygodę przeżytą w zastępie?***

Oczywiście, to było na naszym pierwszym obozie w Dzwonowie. Odbyła się trzydniowa wędrówka zastępu wraz z przybocznym. Gdy wyszliśmy i okazało się, że jest zła pogoda z myślą o tym, że będziemy wracać zjedliśmy swój cały prowiant. Wkrótce po tym wyszło słońce i postanowiliśmy zostać. Aby jednak przetrwać nazbieraliśmy grzybów i zrobiliśmy zupkę.

***Czy według druha byliście dobrymi przyjaciółmi?***

Na pewno byliśmy dobrymi przyjaciółmi na każdą zbiórkę przychodzili prawie wszyscy i byliśmy tak zbratani, że naprawdę było świetnie.





*Czy jeśli mógłbyś się cofnąć w czasie to czy wybrałbyś inny zastęp?*

Oczywiście, że nie z takimi przyjaciółmi i takim zastępem? Nigdy!

*Wymień najgorszą rzecz, jaka spotkała cię w zastępie?*

Na szczęście nie pamiętam takiej rzeczy

*Czy możesz powiedzieć kilka słów o zastępie?*

Ujmę to w dwóch słowach jest super

**Wywiad z byłym drużynowym aktualnie hufcowym pwd. Andrzejem Radwańskim H.O.**

*Jak druha ocenia pracę zastępu Żubry?*

Zastęp Żubry jest to nietypowy zastęp od zawsze, pamiętam ciężką pracę z nimi. Są to ludzie którzy bardzo dobrze współpracują są zgrani w grupie, można na nich polegać, widać to na zbiórkach drużyny, gdzie zawsze licznie przychodzą. Myślę, że gdyby wszystkie zastępy pracowały tak jak Żubry to byłoby dobrze.

*Czy byli jacyś harcerze którzy rzucili się druhowi w oczy?*

Na pewno były takie osobowości. Wasz obecny drużynowy dh Jacek Krynicki osobowość bardzo silna,

zresztą widać do czego doprowadził. Następna osoba to Bartek Lisiakiewicz bardzo miło

go wspominam. Na tych dwóch postaciach chciałbym się zatrzymać.

*Czy wspomina druha jakiegoś specyficznego zdarzenie związane z tym zastępem?*

Na pewno takim wydarzeniem jest trzecio-lecie Żubrów, na pewno biwak zimowy w Łomnicy na którym był Bartek Lisiakiewicz którego teraz w naszej drużynie nie mamy ale oczywiście ciepło wspominamy. Wspominam również takie podchody nocne w Proślicach kiedy to zdobyliście szkołę wszyscy, a inne zastępy udało mi się wychwycić.

*Jak podczas druha kadencji zastęp Żubry wypadł na tle innych zastępów?*

Żubry wypadają dość dobrze. Świadczy o tym to, że zastęp nie został rozwiązany mimo iż się zmieniła kadra, a po prostu dalej jesteście razem.

*Jak druha myśli czy zastęp Żubry pozostawi po sobie jakiś ślad w historii drużyny?*

Na pewno zażubrzycie ten hufiec zażubrzycie tą drużynę. Ślady które zostawiacie są widoczne, a jeśli chodzi o to czy ślad zostanie uważam, że w swoim czasie w swoim miejscu Żubry odciskają na stałe ślad swojej obecności.





### *Jak druh ocenia zastępowych którzy prowadzili zastęp?*

Takich druhów najlepiej oceniać po kilku latach nie chciałbym teraz mówić o tym. Wymienić mogę Bartka Lisiakiewicza, Jacka Krynickiego, w krótkim epizodzie Łukasza Iwaszkowskiego i Bartka Wojciechowskiego. Muszę teraz naskarżyć na zastępowych Żubrów, jeszcze większy zapal, jeszcze więcej autentyczności, dobrze, że to co robicie jest widoczne. Z drużyny Tornado jestem zadowolony bo są tam i Niedźwiedzie, a przypominę, że zastępowym Niedźwiedzi jest Żubr także efekt pracy widać.

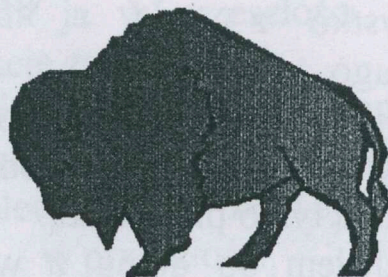
Poprzedni zastępowy włożył dużo pracy w to, aby ta drużyna stała i po prostu jest naturalnym wodzem tej drużyny, jest Żubrem na swoim miejscu. Dawno, dawno temu. mógłbym zacząć gawędę na swoim miejscu był zastęp Orangutany, a wcześniej jeszcze Wilki dokonywały przewrotów Uważam, że skoro jeden i drugi hufcowy jest harcerzem który wywodzi się z zastępu Orangutanów (Mariusz Kubicki, Andrzej Radwański) skoro jeden z wcześniejszych hufcowych (Leszek Krzyżanowski) to dużo do życzenia zostawię aby kolejnym hufcowym był jakiś Żubr np. Jacek Krynicki albo Bartek Wojciechowski.





## Moja pierwsza warta

Moja pierwsza warta była dla mnie wielkim przeżyciem. Wyjechałem na obóz harcerski do Świątna. Tam zakwaterowano nas w podobozach, nasz nosił nazwę „Rycerstwo dalekiego wschodu” Wszystkie zastępy po kolei pełniły warty Przyszła kolej na nasz zastęp „Żubrów” i oczywiście na mnie. Okazało się, że moją pierwszą wartą będzie warta nocna o godzinie czwartej trzydzieści i będzie trwała siódmej rano. Miałem ją pełnić sam i pilnować całego naszego podobozu. godzinie służby zaczęli mnie podchodzić harcerze z innego podobozu. Nie wiedziałem co mam więc poprosiłem o pomoc naszego zastępowego Bartka. On zajął się nimi jak prawdziwy „Żubr” Do końca mojej wart było już spokojnie.



do

Po

robić

Wspomnienia z pierwszej warty zostaną w mej głowie na długo.

Kacper Skibiński.

## Magia granatowego koloru.

Dziewiętnastego Maja 2000r tj w piątek moja mama przyszła do szkoły Było to około godziny 11:00. Trochę mnie przestraszyła ta sytuacja, bo co moja mama może robić w szkole? Na szczęście okazało się, że wszystko jest w porządku, a nawet lepiej bo do mojej mamy przyszedł druh szczepowy po to, aby się za mną wstawić żebym mógł jechać na biwak starszych harcerzy z Tornada. Na szczęście mama się zgodziła, a do szkoły przyszła po to, aby mnie zwolnić z ostatnich lekcji gdyż wyjazd był już za zaledwie parę godzin. Biwak odbywał się w Mirowie w tak zwanych skałach. Spakowany stawilem się na stacji PKP o godzinie 16:00 gdzie czekali już na mnie koledzy

Gdy dotarliśmy prawie na miejsce zostało nam jeszcze do pokonania ostatni odcinek drogi. Odcinek ten o długości zaledwie 14km. pokonywaliśmy pieszo w pełnym mroku i na dodatek ulewnym deszczu. Humory nam dopisywały i kiedy dotarliśmy na miejsce ok. dwunastej w nocy, z wielką werwą rozbijaliśmy namioty. Następnego dnia rano po





sytym śniadaniu wyruszyliśmy podziwiać wspaniały krajobraz i zwiedzić zamek. Szczególną satysfakcję sprawiło mi wejście do jaskini i zjazd w dół na w sumie około 20m w skale. Gdy kończył się kolejny dzień pełen wrażeń, po kolacji Paweł i Bartek zabrali gdzie w mroku, deszczu dostaliśmy granatowe drużyny Wszystko z trwało zbyt długo ok. kazano nam pójść do namiotów i położyć się spać. Następnego dnia po spakowaniu wyruszyliśmy na autobus potem na stację i prosto do Kluczborka z jedną tylko przesiadką.



druhowie ET, Jacek, mnie, Jarka i Adriana i przy ciepłe ogniska chusty, barwy naszej uwagi na deszcz nie 20 minut. Po zakończeniu

Gdy przyjechałem do domu z wielkim zapałem opowiadałem o tej przygodzie i bardzo byłem dumny z tak oczekiwanej chusty Mówiąc krótko był to jeden z moich najlepszych wyjazdów

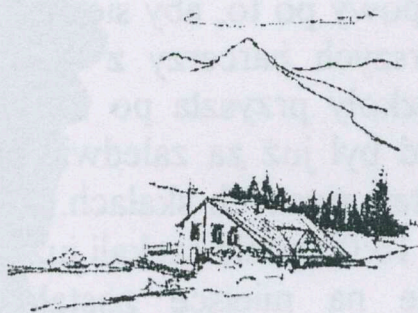
Stanisław Koziół

### *Gdzie się podziały te ciężkie plecaki?*

I znów zimowisko, gorączkowe przygotowania i wreszcie pakowanie. Starsi harcerze mają już doświadczenie, ale młodzi nie. Pakują co popadnie swetry, bluzy, spodnie. Im więcej tym lepiej bo cieplej się cała zabawa, bo więcej niż jego pamiętam kiedy byłem zielonym harcerzem i na pierwsze zimowisko

To było wielkie domem z ciężkim w świat. Kiedy już pociągiem na miejsce, powiem, że miła

miejsowości w której mieliśmy spać trzeba było jeszcze dojść. Zaczęliśmy więc drałować z plecakami do celu. Gdy dotarliśmy po rozpakowaniu się wyruszyliśmy na wieczorną grę terenową.



ale potem zaczyna plecak warzy właściciel. Sam takim małym właśnie jechałem do Łąki Prudnickiej. przeżycie sam poza plecakiem jechałem dojechalismy spotkała nas nie niespodzianka. Do





Było całkiem ciekawie pomijając fakt, że nie było dnia w którym miałbym suche buty. Mój pierwszy zimak bardzo mi się podobał mimo moich wiecznie mokrych butów, alarmów i nocnych przechadzek z drużynowym gdy nie chcieliśmy spać. Morze kiedyś w przyszłości ja będę drużynowym i zabiorę swoją drużynę na taki właśnie zimak aby mogli tak jak ja w przeszłości zżyć się z harcerstwem i w przyszłości pełnić funkcję zastępowych. drużynowym i zabiorę swoją drużynę na taki właśnie zimak aby mogli tak jak ja w przeszłości zżyć się z harcerstwem i w przyszłości pełnić funkcję zastępowych.

Tamto zimowisko na długo zostanie mi w pamięci natomiast przed nami następne również bardzo szczególne dla mnie i mojego zastępu gdyż będziemy obchodzić swoje pięciolecie. Myślę, że o tym zimowisku również będę długo pamiętał, i napiszę w przyszłości.

Bartek Wojciechowski

### Zastęp jak rodzina

Gdy w październiku 1999r przyszedłem na moją pierwszą zbiórkę nie wiedziałem że ludzie mogą być tak różni a jednocześnie tak zgrani.

Można powiedzieć że jestem rdzennym Żubrem ponieważ w tym zastępie zaczęła się moja przygoda z harcerstwem. Trwa ona do dziś, a zastęp Żubry jest dla mnie jak rodzina, która przygotowuje mnie do dalszego życia w społeczeństwie jakim jest ZHR. To właśnie w tym społeczeństwie, w tym zastępie nauczyłem się pomijać różnice charakteru, by stworzyć jednolitą zgraną grupę. Nie mogę powiedzieć, że zawsze jest w porządku i wszyscy się rozumieją, bo tak nie jest. Jak w każdym społeczeństwie zdarzają się konflikty i nieдомówienia, które od razu staramy się rozwiązać i po jakimś czasie wszystko wraca do normy.

Oprócz cotygodniowych zbiórek dobrze jest gdzieś wyskoczyć razem na jakiś biwak czy obóz, a tam dobrze się bawić łącząc przyjemne z pożytecznym i uczyć się trudnej sztuki harcerstwa.



Michał Markowicz (Misiek)





Ten pierwszy raz

Moja pierwsza zbiórka była świetna. Dh. Bartosz Wojciechowski zorganizował grę terenową w lesie. Rozpaliliśmy ognisko na którym marzyliśmy kielbasy. Po ognisku rozpoczęliśmy drugą grę terenową. Po grze która trwała dwie godz. Zebraliśmy się i poszliśmy do domu.

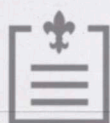
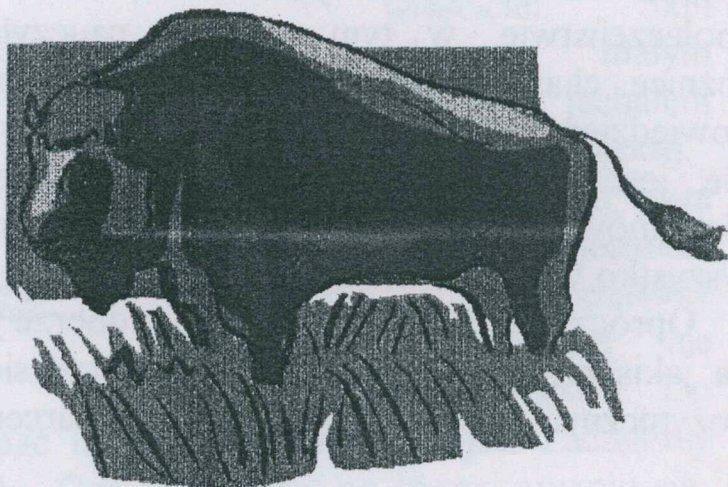
Wojtek Przytulski

### *Zachęcili mnie do harcerstwa.*

Moi dwaj sąsiedzi Paweł i Jarek już od dłuższego czasu należeli do harcerstwa. Widząc ich wychodzących w swych zielonych mundurach na zbiórki widząc ich częste wyjazdy i słysząc ich częste opowieści o tym co robią na zbiórkach zachęcili mnie do harcerstwa. Mimo że jeden z nich zrezygnował to ja nadal należę i uważam, że harcerskie zbiórki to dobre miejsce do spędzania wolnego czasu. Częste wyjazdy na różnego rodzaju biwaki sprzyjają zawiązywaniu nowych przyjaźni. W każdą sobotę o godz. 9 00 razem z dh. Bartkiem Wojciechowskim idziemy na leśną górkę gdzie tam się wszyscy spotykają w celu dobrej zabawy i odprężenia się po codziennych zajęciach w szkole.

Harcerstwo jest bardzo edukacyjne gdyż organizuje szereg imprez pozwalających się nam harcerzom się rozwijać.

Adam Przytulski

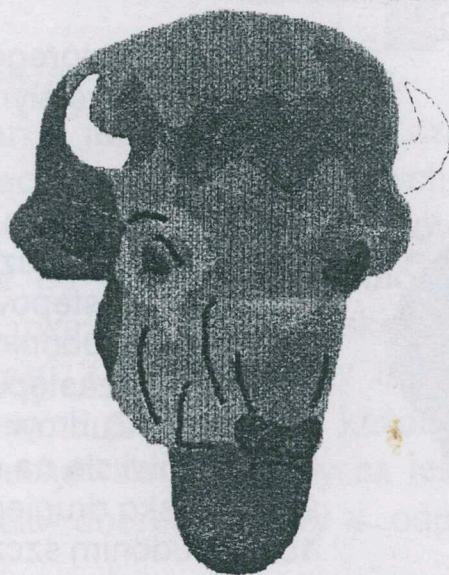






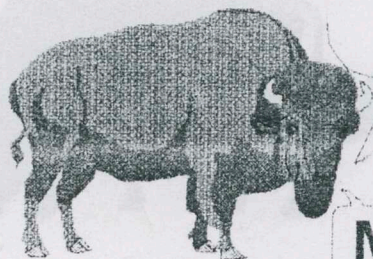


Redakcja składa serdeczne podziękowania osobom, które zgodziły się udzielić wywiadu oraz wszystkim którzy przyczynili się do powstania jubileuszowej gazetki.

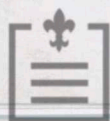


## Redakcja "Żubrolecia"

Redaktor naczelny: Jacek Krynicki  
Reporter: Bartosz Wojciechowski  
Korekta oraz cenzura: Andrzej Radwański  
Wydawca: 122 Kluczborska Drużyna  
Harcerzy "Tornado" im. Andrzeja Romockiego.



**Mu**szę to mieć.



archiwum  
harcerskie.pl

